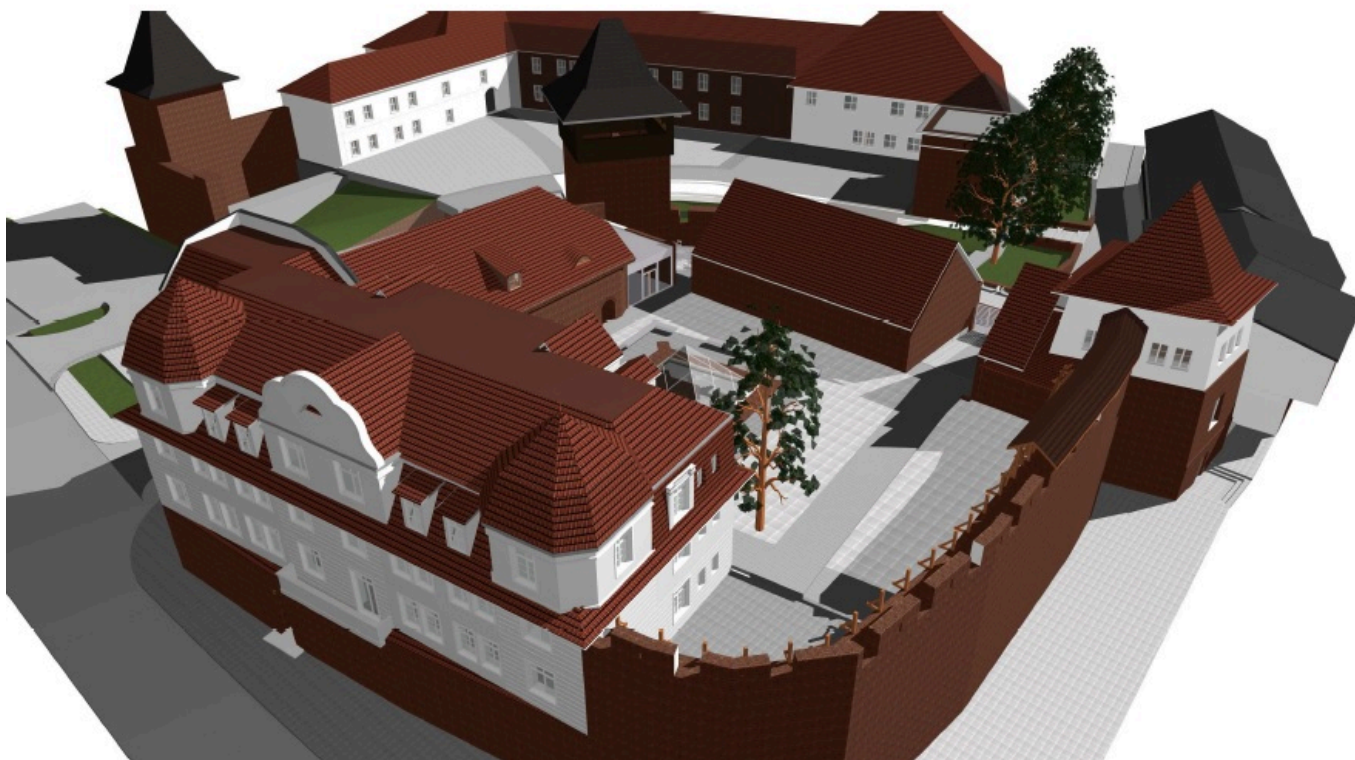


## Nota z dziejów muzeum: Rewitalizacją Wzgórza Zamkowego w Koźlu



Zainspirowany artykułem Kolegi Jakuba Dobnera na temat istoty rewitalizacji postanowiłem zastanowić się nad zrealizowaną w ostatnich latach rewitalizacją Wzgórza Zamkowego w Koźlu, w efekcie której w pozamkowych piwnicach otwarto nowoczesne sale muzealne.

Rewitalizacja to tchnięcie nowego życia w stary obiekt, czyli swoiste zmartwychwstanie. Ale podobnie jak w przypadku tego najsłynniejszego zmartwychwstania, aby można było mówić o rewitalizacji nie wystarczy przywrócenie życia, ale musi się pojawić zupełnie nowa jakość. Jakość ta powinna objawić się w postaci odmienionej, czytaj lepszej, materii, ale także podwyższonej duchowości. Myślę, że w przypadku Wzgórza Zamkowego w Koźlu oba te teologiczne warunki są spełnione.

Rozpoczynając jesienią 2015 roku misję organizacji Muzeum Ziemi Kozielskiej na Wzgórzu Zamkowym w Koźlu dysponowaliśmy ogromnym potencjałem miejsca i całym legionem niewiadomych. Ów ogromny potencjał stanowił złożony konglomerat różnego rodzaju historycznych okruchów. Był więc przede wszystkim zaczyn intelektualny - swoisty skarb i obszerna kapsuła czasu - pozostająca pod opieką Towarzystwa Ziemi Kozielskiej Baszta. To właśnie TZK przez prawie sześć dekad wytwarzało jedyną niezmienną presję na kolejnych włodarzach miasta by krok po kroku zbliżyć się do powołania Muzeum. Jednocześnie przez cały ten czas Towarzystwo konsolidowało środowisko miejscowych intelektualistów, co zaowocowało choćby mającymi wysoką renomę w regionie seminariami naukowymi oraz „Szkicami Kędzierzyńsko-Kozielskimi”. Były też zgromadzone przez TZK zbiory, tu już było trochę mniej profesjonalnie, bo obok XVII-wiecznego zegara z rycerzem eksponowano plastikowy chiński stylizowany na zabytek zegar na baterie, a obok obrazów całkiem wybitnych twórców zdarzały się oprawione w ramki reprodukcje z kalendarza. Taka jednak jest uroda zbiorów wszystkich izb regionalnych i należy w tym odnajdywać wartość, a także cieszyć się wrażliwością członków TZK, wśród których nie brakowało profesorów, ale także i prostych ludzi, którymi przecież kierowało pragnienie zachowania dla potomności pamiątek czasów minionych. Była zatem w TZK cenna podstawa do budowy zbiorów przyszłego Muzeum.

Kolejnymi okruchami, z których przyszło nam sklejać koncepcję Muzeum były relikty zamkowej

architektury. Na szczęście Wzgórze Zamkowe miało ich kilka: przede wszystkim ruiny wieży mieszkalno-obronnej czyli XIII-wiecznego donżonu, zrujnowane piwnice pod nieistniejącym południowym skrzydłem zamku, ruiny skrzydła wschodniego (nie wiedzieć czemu błędnie acz uparcie zwane lamusem) oraz pozostałości XIV-wiecznej wieży bramnej. Poza tym całkiem dobrze widoczne, ale chyba przez mieszkańców nie dostrzegane w swoim obronnym charakterze zamkowe mury obronne, dająca podstawy do używania nazwy Wzgórze Zamkowe wyniosłość terenu, w końcu także artyleryjska XVI-wieczna Baszta no i kamienica z początków XX wieku.

Jak przy większości ważnych projektów, kiedy już wybrana w 2014 roku Prezydent Miasta Sabina Nowosielska uczyniła pierwszy poważny krok do powołania Muzeum, wyznaczając jego pierwszy budżet, zatrudniając dyrektora i określając podstawowe cele (cele ogólne zawarto w statucie pozostającym martwym od 2009 roku), cały szereg tęgich głów zaczął się zastanawiać jak też nowy dyrektor nowego Muzeum w organizacji ma te cele zrealizować. Były więc różne koncepcje: od budowy zupełnie nowego budynku w zupełnie nowym miejscu, poprzez budowę jakiegoś industrialnego potwora na Wzgórzu Zamkowym, aż po nowoczesną przebudowę całego Wzgórza. Na szczęście urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków nie dał nam zbyt wielkiego wyboru. Okazało się, że jedyną dopuszczalną możliwością jest adaptacja pozamkowych piwnic na cele muzealne oraz zabezpieczenie ruin donżonu poprzez nadbudowanie nad nimi stropu ze świetlikiem czyli koncepcja lansowana od co najmniej dwóch dekad przez dawnego prezesa TZK doktora Ryszarda Pacuła. Teraz tylko trzeba było znaleźć architektów, którzy to wszystko zgodnie z obowiązującym prawem zaprojektują, doprowadzić do zatwierdzenia przelanej na rysunki techniczne koncepcji zagospodarowania Wzgórza Zamkowego wraz z otoczeniem przez biuro w tzw. międzyczasie zmienionego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Potem jeszcze raz zaprojektować szczegółowo co właściwie ma być w piwnicach i okolicach zrobione, określić funkcje poszczególnych zakamarków, pokonać pojawiające się problemy techniczne i niespodzianki historyczne, zdobyć pozwolenia na budowę (oczywiście cały ten inwestycyjny proces formalny prowadził Wydział Inwestycji i Remontów Urzędu Miasta Kędzierzyna-Koźła). Potem przyszedł czas na poszukiwanie pieniędzy, czego nie udało by się zrobić bez ścisłej współpracy z Wydziałem Strategii i Rozwoju tego samego Urzędu Miasta, który napisał prawdziwy projekt rewitalizacji i znalazł możliwość jego dofinansowania przez Urząd Marszałkowski. Potem już tylko trzeba było stanąć na głowie i wygrać (po raz pierwszy w historii Kędzierzyna-Koźła) konkurs na dofinansowanie inwestycji generalnego remontu w obiekcie zabytkowym, a następnie wystarczyło to wszystko zrealizować. Oczywiście pod nadzorem Konserwatorów Zabytków, archeologów, historyków sztuki, służb nadzoru budowlanego, sanitarnego, mediów i domorosłych społecznych kontrolerów. I oto jest – Muzeum. Wiele osób uważa, że samo się zrobiło, lecz dla nas, którzy braliśmy w tym udział, zamknięcie każdego najdrobniejszego etapu było cudem.

Jest na Wzgórzu Muzealnym dowód rewitalizacji – w dawny zamek, gdzie żył sobie kasztelan, a później książę, gdzie w końcu zrobiło się za ciasno i oficjele przenieśli się do rozbudowanego Podzamcza, a na samym zamku skoncentrowano funkcje gospodarcze i forteczne w końcu odlewnię armatnich kul i browar, a potem mieszkania dla pracowników garnizonu i restaurację, by w końcu pozwolić zamkowi niemal całkowicie się zawalić – otóż w ten do niedawna smutny skansen ruin, wprowadzono nowe życie. Przybywają wycieczki z daleka i z pobliskich szkół, mieszkańcy przyprowadzają swoich gości spoza regionu, miłośnicy historii przychodzą na odczyty, dzieci spędzają tu ferie i czas wolny od nauki. Zapowiadają się koncerty, projekcje i prelekcje. Nastąpiła re-witalizacja.

**Bolesław Bezeg**

**Kierownik Działu Gromadzenia i Udostępniania Muzealiów**

